

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 28 STYCZNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 23

Dyplomatyczny obiad Mussoliniego.

Dyktator Włoch zaznacza, że porozumienie włosko-jugosłowiańskie ma wielkie znaczenie dla pokoju w Europie.

PAT. — RZYM, 28 stycznia — Mussolini wydał wielki obiad na cześć misji jugosłowiańskiej. W obiedzie wzięli udział wszyscy ministrowie oraz grono wyszłych dostojników państwowych. Podczas obiadu Mussolini i Pasicz wymienili toasty. Po obiedzie odbył się raut, w którym prócz uczestników obiadu wzięli udział liczni parlamentarzyści oraz wiele osób z kół dyplomatycznych i z kół wyższego towarzystwa Rzymu.

Toast, wygłoszony podczas obiadu przez Mussoliniego, miał brzmienie następujące:

„Dowody serdecznej sympatii, jakie składał naród włoski z własnej inicjatywy podczas Pańskiej podróży do ziemi włoskiej, wykazały jeszcze więcej, niż moje słowa uczucia mego narodu dla Pana i dla Pańskiego kraju. Trud podróży, podjętej przez Pana z godną podziwu młodzieńczością, hołd, jaki Panu złożył włoski żołnierz, a zwłaszcza traktat, zawarty między obu narodami, wszystko to wywołało jaknajwiększą radość w społeczeństwie włoskiem. Traktat ten zamknięcia powojenny okres historii i otwiera nowy okres. Rozsądna ocena naszych

wzajemnych interesów doprowadziła nas do zrealizowania porozumienia, dotyczącego stosunku pomiędzy naszymi obydwojoma krajami, czyniąc te stosunki bardziej owocnymi w kierunku rozwoju naszych narodów, których współpraca ekonomiczna, polityczna i kulturalna, stanowi istotny czynnik pokoju w Europie“.

W odpowiedzi na mowę Mussoliniego, Pasicz wniósł toast następujący:

„W tym dniu uroczystym kiedyśmy zawarli i podpisali przymierze pokoju pomiędzy obydwojoma naszymi narodami, sąsiadującymi ze sobą, pozwól mi, znakomity męzu stanu, abym złożył Ci moje podziękowanie i wdzięczność pod adresem narodu włoskiego, który mnie witał podczas podróży po ziemi włoskiej, jakoteż abym wyraził najlepsze życzenia za przyszłość celów, jakieśmy sobie posta-

wili. Jest naszym pragnieniem, aby przymierze przyjaźni i pokoju, jakieśmy dziś zawarli, stało się faktem historycznym, stwierdzeniem pokoju i przyjaźni na wieczne czasy pomiędzy naszymi obydwojoma krajami oraz, aby przymierze to służyło dla rozwoju stosunków handlowych zbliżenia kulturalnego i utrwalenia pokoju światowego, ustalonego po tak licznie poniesionych obopólnie ofiarach. Podnoszę swój kielich za pomyslność dostępnego monarchii włoskiej“.

Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.

W czasach „kompletnej stagnacji“...



Właściciele składów manufaktury czyhają na kupców...

Historja przejazdu Lenina do Rosji.

GENEWA, 28 stycznia — Dziennik genewski „Le Suisse“ publikuje niezmiernie ciekawe rewelacje, dotyczące sprawy przejazdu Lenina w r. 1917 ze Szwajcarii przez Niemcy do Rosji. Lenin w r. 1917 rozporządzał najzupełniej dokładnymi wiadomościami, dotyczącymi nie tylko ogólnej sytuacji w Rosji, lecz przedewszystkiem armji rosyjskiej i generalnego sztabu rosyjskiego. Fakt ten nie jest bynajmniej ukrywany i potwierdzony został ostatnio w publikacjach Lenina, wyszłych z pod pióra znanego komunistycznego publicyisty szwajcarsko-rosyjskiego, p. Guilan. „La Suisse“ oświadcza, że za cenę wyda-

nia tych planów Niemcom Lenin uzyskał dla siebie i dla swych towarzyszy pozwolenie na przyjazd do Moskwy. Rolę pośrednika między Leninem a rządem niemieckim odgrywał Karol Radek i Frye Platten. Narady odbywały się w mieszkaniu prywatnym Radka w Zurychu.

Dziennik szwajcarski twierdzi, że w roku 1918 w Berlinie Kautzki pokazywał wielu osobom odnośne rezerwy społeczeństwa niemieckiego w Berlinie i nosił się z zamiarem opublikowania. Raporty te prawdopodobnie znajdują się jeszcze dotychczas w archiwum rządu niemieckiego

Statystyka handlu amerykańskiego.

Liczby porównujące handel Stanów Zjednoczonych z handlem 10 innych państw wykazują godny uwagi wzrost handlu amerykańskiego. Ogólna wartość pieniężna wywozu z tych dziesięciu krajów w r. 1922-23 była tylko o 25 proc. większa niż w roku kalendarzowym 1913, podczas gdy wywóz Stanów Zjednoczonych wyższy był o 59.3 proc. Handel importowy Stanów Zjednoczonych był w tym roku o 109.9 proc. większy niż w roku 1913 podczas gdy w innych dziesięciu

krajach razem przyrost wynosił wszystkiego 15 proc. Tylko handel eksportowy Japonji, Kanady i Nowozelandji wśród tych dziesięciu państw wykazuje większy wzrost procentowy, aniżeli handel Stanów Zjednoczonych. Ale absolutna suma handlu tych państw jest mała w porównaniu z handlem Stanów Zjednoczonych, a procentowo większy wzrost należy tłumaczyć przez najnowszy rozwój komercyjny tych krajów.

Właściciele składów manufaktury czyhają na kupców...

TRAKTATY CZESKO-FRANCUSKI I WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

PAT. — PARYŻ, 26-go stycznia. — „Oeuvre“ dowiadyuje się od swego korespondenta londyńskiego, że dr. Benesz udowodnił angielskim meżom stanu w czasie swego pobytu w Londynie, że traktat francusko-czechosłowacki jest całkowicie w duchu statutu Ligi Narodów i że właśnie idee tego statutu natchnęły prezydenta Masaryka i jego, dr. Benesza, w kierunku ustalenia zasad traktatu francusko-czechosłowackiego.

„Petit Parisien“ podkreśla zbieg okoliczności, że równocześnie prawie podpisano traktat francusko-czechosłowacki w Paryżu i włosko-jugosłowiański w Rzymie. O ile można sądzić z tego, co się wie dotychczas o traktacie włosko-jugosłowiańskim, należy wnioskować, pisze dziennik, że traktat ten jest bardzo zbliżony swym duchem do traktatu francusko-czechosłowackiego.

DEFICYT BUDŻETOWY W STYCZNIU.

A. W. — WARSZAWA, 26 stycznia. W spekulacyjnych kołach giełdowych koł portowana jest ostatnio uporczywie wiadomość, która przenikła nawet do jednego z pism, że deficyt w budżecie styczniowym skarbu państwa przekracza przewidywaną przez p. ministra sumę i że to wpłynie na równowagę planu sanacyjnego, przesuwając o jeden miesiąc później zrównoważenie wydatków z wpływami.

Informacje te nie odpowiadają zupełnie istotnemu stanowi rzeczy i mają wszelkie cechy manewru spekulacyjnego w celu sztucznego podniesienia kursu walut obcych. Skutki tego manewru dały się wprawdzie na giełdzie odczuć, paralizując jednak znaczną poprawę skarbu państwa.

Deficyt budżetowy za pierwsze dwadzieścia dni stycznia pokryto pożyczką skarbu państwa w P. K. K. P., nie przenośj 9,000,000 fr. zł., w ostatniej zaś dekadzie będzie oponowany przez poważne wpływy z bonów podatkowych. Wpływ walut obcych z eksportu cukru i zboża daje nadto gwarancję zupełnego panowania rynku walutowego.

WALORYZACJA HIPOTEK W NIEM. CZECH.

PAT. — PARYŻ, 27 stycznia. — Jak donoszą z Berlina, rząd Rzeszy uchwalił waloryzację hipotek.

POŻYCZKA WĘGIERSKA.

LONDYN, 28 stycznia — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ dowiadyuje się, że załatwienie sprawy pożyczki dla Węgier w ostatnim momencie zostało zagrożone z powodu stanowiska zajętego przez małą ententę. Dopiero kiedy lord Robert Cecil zwrócił się z gorącym apelem do przedstawicieli państw o poparcie sprawy pożyczki a delegat Włoch przyłączył się do oświadczenia lorda Cecila, przedstawiciele małej ententy oświadczyli, że nie będą stawiali przeszkód co do przekazania planu pożyczki dla Węgier komisji odszkodowań.

POWSTANIE W MEKSYKU.

PAT. — PARYŻ, 25 stycznia — Jak donoszą z Meksyku, generał powstańców Estrada pobił wojska gen. Obregon pod Julisco.

MIEDZYNARODOWE TARGI W KRÓLEWCU.

KRÓLEWIEC, 27 stycznia. (Telegr. własny „Expressu“).

W czasie od 17 do 20 lutego odbędzie się w Królewcu, ósmy ogólny targ wzorów, połączony z targami: wyrobów technicznych, oraz artykułów budowlanych.

Informacji udziela oddział gdański międzynarodowych targów wschodnich w Królewcu, Stadtgraben 5.

KONSERWATYŚCI W ANGLJI.

LONDYN, 28 stycznia. — Kongres partji konserwatywnej został zwołany na dzień 1 lutego. Na kongresie tym Baldwin złoży do dyspozycji stronnictwa mandat przywódcy partji. Oczekuje się powszechnie, że stronnictwo konserwatywistów zmieni swa dotychczasową orientację.

Anglja i Czechy.

Punkt ciężkości polityki europejskiej leży w dniach ostatnich w Londynie. Nie tylko dlatego, że dokonała się tam zmiana gabinetu na rzecz stronnictwa Labour Party, ale także i dlatego, że rozgrywa się tam w tej chwili „wielka gra” — mówię wyrażeniem Kiplinga — pomiędzy Anglią a Francją, której kilka epizodów wystąpiło w ostatnich dniach szczególniej wyrazistości.

W grze tej, po dłuższym okresie bierności, przystąpił lord Curzon w ostatnich dniach swojego urzędowania do ofensywy wobec Francji. Objawem tego było między innymi znane zapytanie gabinetu angielskiego w sprawie pożyczek francuskich, przyznanych Polsce, Rumunii i Jugosławii. Objawem tego jest przygotowane od dłuższego czasu zbliżenie się Anglii i Włoch, oraz stojące z tem w łączności, a patronowane przez Anglię przymierze włosko-jugosłowiańskie, które tak niespodziewanie zaskoczyło opinię francuską oraz czeską. Objawem tego jest niezyczliwe i niepozabawione cech nacisku przyjęcie p. Benesa w stolicy Wielkiej Brytanii — a wreszcie ostentacyjna audjencja udzielona węgierskiemu premierowi hr. Bethlenowi w dniu 19 stycznia przez króla Jerzego.

Czechy prowadziły, jak wiadomo, od samego początku swego politykę dwóch stołków w stosunku do Anglii i Francji. Anglię zapewniały, że są pacylistami i nie sprzeciwiają się szybkiej odbudowie Niemiec; wobec Francji przyrzekały pomoc na wypadek wojny z Niemcami i obcywały swe pośrednictwo między Francją a Rosją. W ten sposób udawało im się czas dłuższy ssać dwie matki — i to z ogromnym powodzeniem.

W miarę jednak zaostrzenia się konfliktu francusko-angielskiego stanęły przed koniecznością jaśniejszej deklaracji.

Próbą jej jest projekt sojuszu politycznego czesko-francuskiego.

Projekt ten, pomimo całej swej ostrożności (pominięcia kwestji wojkowej i wywołania jednak najwyższe niezadowolone w Londynie, gdyż został tam zrozumiany jako otwarte przejście Czech do obozu francuskiego w Europie, a tem samem jako felonia wobec Anglii).

Pan Benes udał się przeto do Londynu, aby między innymi dać wystarczające wyjaśnienia i zażegnać nieukontentowane Anglię. Odbył dłuższą konferencję z lordem Cuozonem, z desygnowanym na premiera Ramsayem Mac Donaldem i z innymi politykami angielskimi.

Zapewniał ich, jak twierdzi prasa londyńska (czeska, jak dotąd, o tym epizodzie milczy), że układ z Francją niema bynajmniej na celu popieranie francuskiej hegemonji w Europie. W szczególności twierdził, że Czechosłowacja przyjmuje i poprze angielskie stanowisko w sprawie reparacji niemieckich, ponieważ pragnie szybkiej restauracji Niemiec (a tylko obawia się powrotu Hohenzollernów i ten zwalcza). Wreszcie, że njema zamjaru się krępować stanowiskiem Francji w sprawie uznania sowieców, lecz przystąpi do ich uznania w sposób samodzielny.

Wyjaśnienia jego nie zostały jednak w Londynie, o ile można się zorientować, dobrze przyjęte. Nie dano im wiary. „Times” ogłosił artykuł wprawdzie w formie uprzejmy, ale bardzo chłodno o polityce p. Benesa się wyrażający. Lloyd George z właściwym sobie temperamentem zaatakował w „Daily Chronicle” p. Benesa, zarzucając mu, że naraża na szwank niezawisłość Czech, przyrzekając Francji w razie potrzeby przerzucić wojska czeskie w góry bawarskie.

Międzynarodowy kongres reklamy

odbędzie się w Londynie w lipcu.

Weźmie w nim udział przeszło 2000 przedstawicieli amerykańskiej reklamy.

Zjednoczone kluby reklamy, posiadające swe centrale w Nowym Jorku organizują w Londynie międzynarodowy kongres reklamy, który odbywać się będzie od 14 do 19 lipca r. b. w gmachach wystawowych państwa brytyjskiego.

Sekretariat zamorskiego komitetu kongresu, na którego czele stoi p. Ferdinand A. Marteau, zwrócił się do polskomamer. izby handlowo-przemysłowej w Warszawie z propozycją zajęcia się sprawą utworzenia miejscowego, polskiego komitetu kongresu, wychodząc z zasady, iż skoro kongres ma charakter wszechświatowy, Polska winna być również w nim zainteresowana.

Reklama, jako środek ułatwiający sprzedaż, w Stanach Zjednoczonych więcej niż gdziekolwiek przynosiła korzyści. Tam, jak w żadnym innym państwie na świecie w tym stopniu, reklamy używa każdy dla rozwinięcia swego przedsiębiorstwa: przemysłowiec, kupiec, bankowiec, właściciel sklepu i t. d.

Przez lat 20 reklamowe kluby w Ameryce zwoływały corocznie kongresy obmyślenia najlepszych sposobów rozwoju reklamy i jej zastosowania, i dla zyskania dla niej ułności publicznej. Na tych kongresach, szczególnie w ostatnich latach, zbierało się do kilku tysięcy delegatów ze Stanów Zjednoczonych, przedstawicieli reklamy wszystkich gałęzi i spora liczba delegatów z zagranicy.

Ruch „Prawdziwej reklamy”, zapoczątkowany na kongresach, sprawił, że przez ostatnie 20 lat fałszywa reklama była wyłączona z amerykańskich wydawnictw, a rzal nawet wydał odpowiednią ustawę dla zabezpieczenia reklamy przed fałszerstwem i nadużyciem.

Bezpośrednim wynikiem tego było: zyskanie ułności publicznej dla rekl-

my w Ameryce i wzmocnienie jej siły jako środka, ułatwiającego sprzedaż.

Niektóre uniwersytety i wyższe zakłady naukowe traktują zagadnienie reklamy jako naukę handlową i zajmują się nią naraówni z naukami technologicznymi i innymi naukami handlowymi.

W Europie znaczenie reklamy jest dopiero w zarodku swego rozwoju.

W celu więc polepszenia tych stosunków kilkuset przedstawicieli angielskiej reklamy odwiedziło zeszłoroczny kongres zjednoczonych klubów reklamowych świata w Atlantic City U. S. A. i zaproponowało klubom zwołanie przyszłego kongresu międzynarodowego na rok 1924 do Anglii.

Jako siedzisko tego kongresu wybrano Londyn. Gmachy brytyjskiej państwowej wystawy przedstawiają doskonałe miejsce dla obrad kongresu. Tam też anglicy i goście z zamorza mają obmyśleć najlepsze sposoby rozwoju reklamy i handlu.

Przeszło 2000 głównych przedstawicieli amerykańskiej reklamy wyraziło już gotowość wzięcia udziału w kongresie w Londynie oraz zwiedzenia wielu innych części królestwa brytyjskiego, aby uzyskać poparcie u potęg przemysłowych i handlowych. Kanada, Australia, Południowa Afryka i wszystkie wielkie państwa europejskie zapowiedziały przystanie delegatów.

Każdy rodzaj reklamy i stosunek jej do handlu będzie oddzielnie omawiany, podług programu kongresu, a zwrócenie na to publicznej uwagi samo przez się wzmocze handel i podniesie znacznie reklamy.

Prezes ministrów wyraził w imieniu rządu brytyjskiego swoje zainteresowanie w sprawach i celach kongresu. Uznając kongres za doskonały bodziec do rozwoju handlu w kraju i zagranicą obiecał swoje najgorętsze poparcie.

TELEGRAMY.

FRANCUSKA PARTJA RADYKALNA PRZECIW OKUPACJI ZAGŁĘBIA RUHR.

PARYŻ, 2 stycznia. (Telegram własny „Expressu”).

Na kongresie partji socjalistycznej w Lyonie przyjęta została rezolucja, stwierdzająca, iż żądania reparacyjne Francji są słuszne, jednak z powodu wyników negatywnych, jakie osiągnięto przy okupacji zagłębia Ruhr, Francja winna dążyć do uregulowania sprawy długów reparacyjnych w drodze porozumienia się sprzymierzonych i zawarcia umowy międzynarodowej. Francja winna zażądać od Niemiec takich zastawów, które można by zużytkować na pożyczkę międzynarodową. J. A.

KONSERWATYŚCI CHCA NOWYCH WYBORÓW.

PAT. — LONDYN, 2 stycznia. — Stronnictwo konserwatywne zwołuje do Londynu na dzień 11 lutego wielki meeting polityczny. Według pogłosek premier Baldwin zgłosił bez zastrzeżeń swe usługi dla stronnictwa. W łonie partji spodziewają się, że sprawa ostatecznego rozwiązania izby i zarządzenia z tego powodu wyborów powszechnych będzie tematem ostrej dyskusji, która prawdopodobnie spowoduje wewnętrzna reorganizację stronnictwa.

Pan Benes kręci się widocznie, jak mucha w syropie, ale jak dotąd drogi wyjścia z trudnej sytuacji nie znalazł. Że jednakowoż jest to polityk zręczny i ruchliwy, a czasem, jako materiał państwowy, budzą w Anglii swoją gospodarność i trzeźwością polityczną istotny respekt, przeto nie jest wykluczone, że to wyjście

POŻYCZKA DLA ROSJI.

PAT. — WIENIĘ, 2 stycznia. — „Neue Wiener 8-Uhrblatt” donosi z Londynu, że w związku z uznaniem sowieców przez nowy rząd angielski, Mac Donald rozważa możliwość udzielenia Rosji większej pożyczki, pod warunkiem, że Rosja uzna dawne zobowiązania.

CZY AMERYKA UZNA SOWIETY.

PAT. — WASZYNGTON, 2 stycznia. — Ze strony „Białego Domu” zakomunikowano, że uznanie rządu sowieców przez Anglię zupełnie nie wpłynie na stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie uznania sowieców, określone w orędziu prezydenta Coolidge.

BARWNIKI NIEMIECKIE DO ANGLJI

PAT. — LONDYN, 2 stycznia. — Jak donosi „Manchester Guardian”, po między angielskim towarzystwem fabryk barwników a niemieckimi chemicznymi fabrykami zawarte zostało porozumienie w sprawie dostawy niemieckich barwników do Anglii i kolonii angielskich. Skutkiem tego porozumienia — jak donosi wymienione pismo — rząd brytyjski ma zrezygnować na przyszłość z otrzymania barwników z Niemiec na rachunek odszkodowań.

w przyszłości się znajdzie i że potrafią uzgodnić swój interes z interesami angielskimi. Tem gorzej jednak wówczas będą wyglądać nadzieje francuskie budowane na Czechach, na małej entencji i na korytarzu prowadzącym przez Pragę do Moskwy.

Skutki spadku franka francuskiego.

Olbrzymia haussa na giełdzie akcyjnej. — Walory rosyjskie mocno. Ceny produktów żywnościowych we funtach.

Paryż, 27 stycznia.

Spadek franka więcej niż o 10 procent nie pozostał bez skutków na stan tutejszego rynku towarowego. W każdym bądź razie nie można tego spadku franka porównać ze spadkiem marki polskiej lub niemieckiej. Francja znajduje się obecnie dopiero w początkowym stadium inflacji.

Do niedawna spadkiem franka zainteresowały się tylko koła giełdowe oraz przemysłowe i kupcy, obecnie zaś szersze koła ludności zbyt odczuły ten spadek co zmusiło je do zabezpieczenia się od dalszych następstw, na jakie mogą być narażone w razie dalszego spadku waluty.

Drobni rentjerzy i inteligenci lokują swe drobne oszczędności w akcjach, co spowodowało oczywiście niebywałą haussę na giełdzie akcyjnej. Poza tem cała ludność stara się zabezpieczyć od spadku franka czyniąc gorączkowe zakupy towarów i rzeczy wartościowych.

Z objęgu znikły zupełnie wszystkie monety złote i srebrne, kursują natomiast tylko monety niklowe po 10, 25 centów.

Na rynku rent francuskich nastąpiła gwałtowna baissa, natomiast duży popyt objawia się na renty zagraniczne, szczególnie na rosyjskie.

Na obligacje przemysłowe i kolejowe tendencja, jest niejednolita.

Duże ożywienie panuje na rynku akcyjnym francuskim i zagranicznym i wyżka akcji równa się przeciętnie spadkowi franka.

I tak w ostatnim tygodniu stan akcji zagranicznych był następujący:

	11. 1.	19. 1
Funt angielski	87.8	92.7
Crown Mines	266	290
Silva Plana	208	218
Transvaal	462	495
Steana Romana	462	495
Royal Dutch	31250	34300

Małą rewolucję wywołał także spadek franka na giełdzie żywnościowej. W dniu 14 stycznia kiedy nastąpił gwałtowny spadek waluty ceny żywności na giełdzie tej nie notowano i czekano na interwencję „Banque de France”.

Ceny produktów żywnościowych zagranicznych jak i krajowych kalkulowano we funtach angielskich.

Trudno narazie jest do przewidzenia w jakim stopniu będzie postępowała dalsza inflacja i jakie wywoła ona jeszcze następstwa, w każdym bądź razie dotychczasowy spadek franka już poważnie oddziaływał na stan gospodarki kraju. J. A.

CYRK A. CINISELLI
Dzisiaj ceny zniżone!

Wspaniały program No 9
ANONS: W czwartek 31 b. m.
Benefis FRIKA.



tel. 13-15.
30 proc. taniej
niż u sprzedawców

REWOLUCJA W NIEMCZECH

Świetne karykatury

ARTURA SUWKA

z tekstem Juljana Tuwima poleca

Księgarnia Alfreda Straucha

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4

Cena egzemplarza 850,000 marek.

Ostatnie egzemplarze!

Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.

Metamorfozy człowieka pocziwego.



Przed wojną był rzeźnikiem,
Sprzedawał kielbas fury

Dziś — znowu jest rzeźnikiem,
Sprzedaje kielbas fury
Pocziwy obywatel
Co żyje z „konjunktury“...

Zaś gdy szedł dolar w górę,
To żył z manufaktury...

Zgrzyty.

Niewesołe towarzystwo.

Wykryty Związek P. P. P. nie zasługuje na poważne traktowanie, należy go traktować raczej humorystycznie.

(Z prasy chjeńskiej).

Ja jestem członkiem P. P. P.
Vel Pogotowia Patrjotów,
Niezwyczajnym męstwem szczycę się,
Ojczyznę wciąż-em zdawicę gotów.
Gdy zweszę postępowy ruch,
Krótka z nim moja jest rozprawa,
Czy wam nie pęka z śmiechu brzuch?
Dalbóg pyszna to zabawa.

Kto Idee mych poniża głąb,
Ten jest ojczyzny wrogiem skrytym,
Więc mu podkładam parę bomb,
Lub go wysadzam dynamitem.
Orzekam, kto wawrzynu wart,
Kogo ma kara spotkać krwawą;
Czy to nie znakomity żart?
Dalbóg pyszna to zabawa!

Gdy prezydentem zostać chciał
Człowiek, co nie był szowinistą,
Węń wymierzylem celny strzał,
Bo większość w sejmie trza mieć „czystą“
Zapłacił życiem za swój grzech,
Robaków zeń się stała strawa,
Czy was nie musi porwać śmiech?
Dalbóg pyszna to zabawa.

Podniosły myśl moiich błęg
Musł być czczony nadzwyczajnie,
Niechaj współdziała ze mną szpieg,
Co na państwowe czyha tajnie.
Mnie Polska nie obchodzi nic,
Byleby kliki kwitła sprawa;
Czy to nie najweselszy „witz“?
Dalbóg pyszna to zabawa!

Więc, przednia praso, gębę stul,
Niech czyn mój raczej cię zachwyca,
Zresztą stłum chociaż przez to ból,
By nie szczekała zagranica,
Inaczej zmlotę cały kram,
Prasowa mnie nie wstrzyma wrzawa;
Czemu nie styszę śmiechu gam?
Dalbóg pyszna to zabawa.

Sat.

Jak się obecnie podróżuje w wagonie restauracyjnym.

Z restauracji mogą korzystać podróżni III-ej klasy.

W sprawie przepisów o korzystaniu z wagonów restauracyjnych, władze kolejowe wydały nowe przepisy o korzystaniu z wagonów restauracyjnych. Przepisy między in. przewidują, że do stop podróżnych do wagonu restauracyjnego dozwolony jest dopiero w 20 minut po wyjeździe pociągu ze stacji początkowej.

Podróżni z biletami 1, 2 i 3 klasy mogą zajmować miejsca w wagonie restauracyjnym w czasie trwania serii obiadów i kolacji w okresie serii, na którą optewa znaczek, wydany poprzednio przez służbę wagonu; podróżni bez znaczków mogą zająć miejsca dopiero po

tych, którzy się w znaczek zaopatrzyli. Każdy podróżny z biletami 3 klasy, który znajduje się będzie w wagonie restauracyjnym poza godzinami, kiedy wydają się obiady lub kolacje, uważany będzie za nieprawidłowo jadącego w wagonie 2 klasy. W wagonach restauracyjnych jest wzbronione: 1) palenie tytoniu z wyjątkiem tych wagonów, w których są osobne wagony dla palących; 2) wprowadzanie psów, 3) lokowanie bagaży.

W czasie przebywania w wagonie restauracyjnym podróżni obowiązani są mieć przy sobie bilety kolejowe dla przedstawienia ich w razie kontroli.

Zakłady elektrotechniczne
G. K. Sztejnke i inż. B. Meierhold

Łódź, ul. Kilińskiego 126-a (stary № 112-a), telefon 19-54.

Naprawa silników, prądnic i transformatorów do najwyższych sił i wszelkich aparatów :: wchodzących w zakres elektrotechniki. ::

Instalacja samochodów — Akumulatory. Instalacja telefonów i sygnalizacji. Dzwigi elektryczne.

Dokąd pójść?



„Twoja na wieki”

Wspaniały dramat w 8 aktach.

Dziś! Dziś!

W roli głównej premjowana gwiazda wszechświatowa Norma Talmadge

Mistrzowski szantaż brylantowy

dokonany został w Łodzi na szkodę znanego jubлера.

W roli żony jubлера. — Gwałtowna metamorfoza. — W sidłach aferzystki. — Tryumf występku. — Tragedja rzekomego szaleńca. — Wyzwolenie.

W poczekalni znanego w Łodzi lekarza - psychiatry dr. W. oczekiwało kilka osób.

W pewnej chwili drzwi od sąsiedniego gabinetu otworzyły się i w drzwiach ukazała się postać doktora, odzianego w długi biały płaszcz.

— „Czyja kolej“ zabrzmiał dźwięczny głos.

Z krzesła podniosła się młoda przepysznie ubrana kobieta i zniknęła w gabinecie.

Jestem żoną jubлера H. przedstawiła się doktorowi.

Mąż mój pod wrażeniem ciągłych kradzieży dokonywanych w przedsiębiorstwach jubilerskich i ciągłego czuwania, w związku z tem w sklepie, za padł ciężko na zdrowiu.

Jest to pewnie zbroczenie — mamja prześladowcza, która każe mi widzieć we wszystkich ludziach złodziei brylantów.

Przed kilkoma dniami bawił u nas kuzyn mój znany psychiatra warszawski i chciał zbadać mego męża.

Ten jednak nie tylko że nie pozwolił się zbadać, ale podrapał go i zdarł brylanty z ręk, twierdząc iż zostały one mu skradzione.

Dziś mąż mój cierpi na straszliwy ból zęba... Być może uda się mi przyprowadzić go do pana, jako do lekarza-dentysty — uprzedzam pana jednak, iż może on dostać furji niech pan więc przygotuje kaftan bezpieczeństwa.

Nie ma obawy — posiadam fotel z specjalnymi pasami, które uniemożliwiają poruszenie się delikwenta.

Zegnam więc — Będę o 5-ej.

METAMORFOZA OSZUSTKI.

Rzekoma pani H. w dziesięć minut później zjechała eleganckim powozem przed sklep swego „małżonka“.

Jestem doktorowa W., przedstawiła się p. H. — chciałabym kupić dla męża dwa pierścienie brylantowe za ogólną sumę 2000 dolarów.

Jubiler wyjął z futryny cały szereg modeli i sprezentował je klientce.

Ta wybrała 3 pierścienie i zwróciła się do pana H. z prośbą o udanie się do mieszkania jej, celem ostatecznego zakończenia transakcji.

Pan H. zgodził się i po kilku minutach wszedł do mieszkania doktora.

— Zechciej poczekać pan minutę w poczekalni, a ja tymczasem omówię to kupno z mężem — oświadczyła panu H. i weszła do gabinetu lekarza.

Tu zawiadomiła doktora o przybyciu rzekomego pacjenta, uściła z góry dość znaczne honorarium i wyszła wy prowadzona przez doktora tykajmy wyjściem.

W PULAPCE.

Po wyprowadzeniu „żony“ lekarz zainteresował się „mężem“, który dość niecierpliwie oczekiwał.

P. doktor zaprosił pacjenta do gabinetu, gdzie się wywiązał nader charakterystyczny dialog.

„Czy podobają się, panu doktorze, brylanty“.

„Tak jest, tak, owszem... Siadaj pan... Czy pan nie odczuwa bólu w skroniach“.

„Nie rozumiem... To pomyłka. Doktorze żona pańska wzięła trzy pierścienie brylantowe i pan miał uregulować za nie rachunek“.

„No tak, wiem... Czy pan odczuwa obecnie silne podniecenie?“

„Rozumiem się doktorze. — Nie wiem co to wszystko znaczy?... Gdzie są moje brylanty? Zostałem najwidoczniej okradziony“...

Doktor obawiając się, by chory nie dostał ataku brylantowej furji, zaciągnął rasy przy krześle bezpieczeństwa i badał spokojnie „chorego“, nie zważając na jego słowa, które uważał jedynie za chorobliwie majaczenie.

Historja wyjaśniła się dopiero po go dzinie gdy do mieszkania doktora przybyła rzeczywista żona p. H., która dowiedziawszy się od urzędników w sklepie dokąd mąż się udał, zamiepokojona udała się na jego poszukiwanie.

Na marginesie afery Pilcer — Tenenbaum.

W jaki sposób trwoni się lokale urzędów i biur magistrackich.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej jeden z radnych poruszył sprawę nieprawdopodobnego wprost trwonienia przez magistrat stanu posiadania mieszkaniowego. Chodziło o głośną w mieście sprzedaż przez b. dyrektora zarządu głównego p. Pilcera lokalu... magistrackiego przy ulicy Andrzeja № 4.

Gdy zarząd miasta przeszedł w ręce samorządu, w jego posiadaniu były obszerne pomieszczenia we wspomnianym domu przy ul. Andrzeja № 4, mieszczące w sobie olbrzymią swego czasu administrację Komitetu Rozdziału Chleca i Maki.

Z całych pięter od frontu i w oficynie pozostało dziś w ręku magistratu b. niewiele. Rabunkowa gospodarka mieniem publicznym, skandaliczne wprost nadużywanie stanowisk sięgało tak daleko, że poszczególne „dygnitarze magistracy“, zabierając lokale biurowe dla siebie na mieszkanie, przepisywali je na własne imię, rozrywając w ten sposób więzy, jakie łączyły te lokale z ich prawnym posiadaczem t. j. magistratem. A już tylko skutkiem tego krzyżującego nadużycia był fakt, stanowiący istotny przedmiot interpelacji radzieckiej, mianowicie fakt sprzedaży przez

p. Pilcera lokalu magistrackiego p. Tenenbaumowi.

W związku z tą sprawą Rada Miejska otrzymała od p. wiceprezydenta Wojewódzkiego uroczyste zapewnienie, że podobnego rodzaju rzeczy nie będą miały nadal miejsca. Takie oświadczenie zasługuje na uznanie, gdyż kładzie kres gorszącym nadużyciom w postaci trwonienia mienia publicznego. Historja domu przy ul. Andrzeja № 4 nie przysparza laurów naszemu samorządowi.

Zagadkowy zgon.

Wbramie domu przy ul. Pańskiej 7 zmarł nagle technik niejaki Szwanke.

Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował tylko zgon.

Trupa zabezpieczono na miejscu przez wystawienie posterunku policyjnego.

Skutki ślizgawicy.

10-letni syn szewca Dawid Tuszyński, idąc wczoraj ulicą Wólczańską obok domu nr. 41 poślizgnął się i upadł potłukł sobie dotkliwie nos.

Poszkodowany udał się na stację pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

Jak oszacować urządzenie mieszkania.

Jak wypełniać deklarację „E”.

Płatnicy podatku majątkowego muszą do dnia 15 lutego wypełnić deklaracje odnośnie do posiadanego majątku.

Osoby prywatne wypełniają deklarację „E” dotyczącą urządzenia mieszkania i posiadanych kosztowności.

Wartość tych rzeczy, podana być ma w markach polskich podług stanu z **dnia 1 lipca 1923 r.** Z tego wynika, że wszystkie przedmioty wartościowe nabyte po tym terminie nie muszą być w deklaracji uwzględnione.

Ustawa postanawia, by wartość przyjmowana była w frankach złotych i mnożona przez **20.000**, a otrzymana suma wstawiana **jako markowa**. W ten sam sposób oblicza się długi ciążące na tych przedmiotach i zmniejszające ich wartość.

Mylnem jest mniemanie, że w deklaracji „E” należy wyliczyć wszystkie szczegóły umeblowania jak np. dywany, meble, obrazy i t. p.

Ustawa rozróżnia tylko trzy rodzaje urządzenia mieszkania i pięć rodzajów pokoju. A mianowicie: urządzenie **luksusowe, bogate i średnie**. Pokoje zaś: salon, gabi-

net, sypialnie, jadalnie i kuchnie. Wszystkie albo duże, albo średnie, albo małe.

Każdy z tych pokoi w odnośnej kategorii mieszkań ma z góry określoną swą wartość w markach według stanu z 1 lipca 1923.

I tak **salon duży** w mieszkaniu luksusowym oszacowany jest na 300 milionów, średni na 240, a mały na 200 milionów.

Salon w mieszkaniu „bogatem” duży 150, średni 120, mały 100 milionów. W mieszkaniu średnim duży 80, średni 60, mały 50 milionów.

Gabinet w luksusowym mieszkaniu: duży 200, średni 150, mały 120 milionów. W „bogatem” duży 100, średni 80, mały 60 milionów. W średnim duży 50, średni 40, mały 30 milionów.

Sypialnie: W luksusowym duża 100, średnia 75, mała 60. W „bogatem” duża 50, średnia 40, mała 30. W średnim: duża 25, średnia 20, mała 15 milionów.

Jadalnia: w luksusowym duża 80, średnia 60, mała 50. W „bogatem” duża 30, średnia 12, mała 10 milionów.

Kuchnia: w luksusowym duża 40, średnia 30, mała 25, w „boga-

tem” duża 20, średnia 15, mała 12, w średnim: duża 10, średnia 8, mała 5 milionów.

Z tego wynika, że ktoś kto ma np. 3 pokoje z kuchnią i mieszka średnio winien deklarować.

Gabinet np. mały 30 milionów, jadalnia średniej wielkości 12 milionów, sypialnia n. p. duża 25 milionów i kuchnia n. p. mała 5 milionów. Razem 72 milionów, czyli licząc frank po 20 tysięcy — 3.600 frank. Podatkowi więc nie podlegają, gdyż urządzenie mieszkania wolne jest od podatku, jeżeli nie przekracza w swej wartości 5 tysięcy franków.

W mieszkaniach wielkich pokoje gościnne mebluje się jako sypialnie, buduary jako gabinety; poczekalnie również i t. p. Rozróżnić trzeba tylko, czy mieszkanie jest luksusowe, bogate, czy średnie i czy pokoje są duże, średnie czy małe i podług powyższych cyfr obliczyć ich wartość.

Kosztowności i inne przedmioty nie należące do umeblowania, jak np. pianina, fortepiany, kryształ, dzieła sztuki, szacuje się w frankach i przelicza po kursie 20 tys. na marki lub w rublach złotych, licząc 1 rubel równy 3 frankom.

Dziś! **CASINO** Dziś!

„Nad własną mogiłą”
z wielkiego cyklu obrazów — 4-ta seria
„Hrabina Paryża”
Początek o g. 3-ej po południu.

Ostatnie dni!!! **ODEON** Ostatnie dni!!!

„Wschód i Zachód”
Przygody młodej amerykańskiej dziewczyny w Polsce.
Rzecz dzieje się w Ameryce, Polsce i Austrii.
W rolach głównych ulubienicy Łodzi
Mally Picon i Jakób Kalich

FELJETON.

Datki, podatki i gagatki.

Z zasady jestem cierpliwy do utraty przytomności nie mnie nie zdoła wyprowadzić z równowagi chyba tramwaj o trzech kołach albo brak tematu do feljetonu.

Najlepszy dowód, że w zeszłym tygodniu podczas ślizgawicy, gdy stróżom nie chciało się wyrąbywać lodu na chodnikach, dziesięć razy wędrowałem z Górnego Rynku na starówkę i z powrotem i ani razu nie potknąłem się.

Lodowatość mego umysłu bez porównania przewyższa temperaturę oceanu Lodowatego, a jeżeli kiedyś zdarza się wypadek, że w jakiejś zawziętej skomplikowanej sytuacji nie umiem zapanować nad sobą, czyli jak to mówią „tracę się” — to innym razem nie tylko pokrywam wyrządzoną sobie stratę, ale jeszcze zarabiam na tym interesie.

Tak było ze mną dotychczas. Do pier wszego stycznia roku pańskiego tysiąc dziewięćset dwudziestego czwartego.

Aż oto nagle — pewnego mroźnego wieczoru, leżąc w łóżku, biorę gazetę do ręki i czytam: „Waloryzacja podatków”. Czytam i truchleję. Zaczynam od początku. Nic nie rozumiem, ale czuję jak zimny pot spływa mi na czoło.

Biorę następną gazetę. Tytuł czteroszpaltowy: „Ustawa o podatku majątkowym w związku z zapowiedzianą waloryzacją, opartą na złotym franku, łącznie z najnowszymi rozporządzeniami według Dz. Ustaw z dnia 23 lipca 1918 r. i po uwzględnieniu poprawek wniesionych przez Sejm i Senat z dnia 4 grudnia 1923 roku”...

Nazajutrz z samego rana udałem się do mego znajomego prawnika, którego zastałem w otoczeniu maszyn-liczydeł najnowszej konstrukcji.

Siedział senny, zgarbiony, mrugał nerwowo oczyma, targał się za włosy i mruczał:

— W lipcu 1923 roku 6.325.732 franków według kursu = 1.975.546.382 markom... Bizuterja i kosztowności = 3.500.000 franków...

Zrozumiałem.

Spojrzelśmy na siebie znacząco i sjadłem obok niego, westchnąwszy głęboko.

— Zapali pan papierosa, — spytałem, bębniąc palcem po stole.

— Dobrze.

— Jak żona, dzieci?..

— Zdrowi.

— A pan?

— Głowa mnie boli. Panie... panie... ja się zabiję... ja...

Zagryzłem wargi. Umiem być przytomny, co?..

— Był pan na ostatniej premierze? — pytam obojętnie.

— Nie.

— Śliczna rzecz... i tania przyjemność... trzy, cztery miliony...

— Według kursu z lipca 192... Ach, co ja mówię!... Panie... nie mogę dłużej wytrzymać... Zabierzcie te maszyny!! Wyfuzujcie przez okno wszystkie „Monitory” i okólniki!! Powietrze! Powietrze!..

Migawki sądowe.

W Łodzi jest pokój do wynajęcia, pytanie tylko czy go wynajmą.

Na tle niebywałych stosunków mieszkaniowych w naszym mieście opowiadają różne mniej lub więcej ciekawe historie i bajeczki.

Że wszyscy mekledzy mieszkaniowi są z zawodu swatami i że drogą małżeństwa można dziś najłatwiej otrzymać mieszkanie — to nie ulega wątpliwości gdyż wielu sądzi wśród moich czytelników przekonano się o prawdziwości tych słów na własnej skórze.

Anatol Ulster z Franciszkańskiej ulicy był właśnie jednym z tych, którzy słyszeli coś nie coś o tem, że można do stać w Łodzi mieszkanie z żoną i wyteżał całą swą inteligencję w kierunku zlikwidowania swego kawalerskiego żywota.

Tymczasem pan Anatol mieszkał, jak się rzekło, na ulicy Franciszkańskiej, gdzie załamał staronny, sublokatorski pokój u państwa Gottlieb.

Małżeństwo Gottlieb na wzór jednego z państw środkowoeuropejskich, ścigało z biednego pana Anatola różnego rodzaju podatki dochodowe i majątkowe, a biedny pan Anatol czekał miłosierdzia bożego, jako że już Mickie wcz mawiał w pierwszej części „Dziadów” — że „gdzieś, choćby na końcu świata” jest dusza, która do ciebie myśłami ulata, czy jak tam — już nie pamiętam.

Pewnego wieczoru Anatol doszedł do wniosku, że łodzianki go bojkotują

Ponieważ jednak umiem panować nad sobą, zostawiłem laske, kapelusz z szalikiem i palto na wieszaku i uciekłem czem prędzej do domu.

Na kalendarzu widzę tylko jedną datę: 1 lipca 1923 roku.

Obrzydli mi wszystkie pokoje z meblami, które w oczach moich przybierały kształty fantastycznych cyfr we frankach a potem w markach.

Przychodził do mnie różni ludzie z propozycją, iż w ciągu pięciu minut za opłatą 250 milionów wytłumaczają mi zasady ściągania podatku majątkowego ułatwionym sposobem i wskażają dokładnie kto ma składać zeznania, gdzie można otrzymać arkusze i gdzie należy je oddać,

i że wogóle, jeżeli nie można nawet się ożenić to poco żyć?..

Nagle... Panu Anatolowi błysła genialna myśl w głowie.

Państwo Gottlieb mają przecież dwudziestoletnią Gottliebówne...

Może jednak...

Przestaną tyle ścigać za mieszkanie i może jeszcze dodadzą jeden pokój.

Porzucił nieaktualną myśl o samobójstwie i wziął się energicznie do roboty.

Panna Helena Gottliebówna, efektywna księżniczka efektywnych dolarów miała, jak wiadomo, albo jak łatwo było do przewidzenia, narzeczony w postaci etatowego urzędnika jakiegoś tam banku.

Pan Anatol nie wiedział o tem.

Począł przysadywać w buduarze panny Heleny Gottliebówny do i po dwunastej — w nocy, prawil jej komplementy z moralami na gorąco i wogóle brał się do rzeczy (nie znaczy to, że do panny Heleny Gottliebówny) z całym temperamentem i znajomością teoretyczną - praktyczną.

No, ale cóż?..

Przyszedł pan Gottlieb z tym etatowym urzędnikiem jakiegoś tam banku i w delikatny sposób wyrzucił go z buduaru panny Heleny Gottliebówny na złamanie karku i wszystkich schodów.

by trafiły do rąk Izby skarbowej a nie do Urzędu pocztowego.

Po tygodniu przytomności mego umysłu poczynała szwankować. Dostałem ataków epilepsji podatkowej.

Lekarz radził wyjechać do kraju nie zwaloryzowanego.

Nalepiej do Francji, gdzie wszystko oblicza się tylko we frankach.

Jutro pakuję rzeczy i wyjeżdżam do Paryża.

Co jednak będzie jeśli na granicy zażą dają ode mnie wszystkich dokumentów, stwierdzających, iż jestem już opodatkowany, opatentowany i zwaloryzowany?..

Bolski.

I co najważniejsze podali całą sprawę do sądu, prosząc o eksmisję.

Sąd po zbadaniu sprawy doszedł do wniosku, iż pan Anatol Ulster, jako sublokator, u państwa Gottlieb zachowywał się niemoralnie w stosunku do córki go spodarza, panny Heleny Gottliebówny i eksmisję zatwierdził.

Tak, że od 1-go kwietnia bzdzie pokój do wynajęcia, gdyż w tym czasie pan Anatol wybiera się z ulicy Franciszkańskiej w szeroki, niewdzięczny świat

Juris.

Nagły zgon.

Wczoraj w podwórzu domu № 103 przy ul. Piotrkowskiej zmarł nagle 60-letni Izaak Hersohn.

Lekarz pogotowia skonstatował zgon. Przy trupie wystawiono posterunek policyjny.

Zamach samobójczy.

24-letni student Otto Rutkowski (Rokicińska № 34) na ul. Kunitzera № 34 w celu samobójczym napił się kwasu karbolowego.

Zawezwany lekarz pogotowia po przepukaniu denatowi żołądka, pozostawił go na miejscu, gdyż nie chciał udać się do szpitala.

Tepe narzędzie i siekiera.

45-letni robotnik Stefan Baranowski (Radomska nr. 10) w mieszkaniu przy ul. Łowickiej nr. 1 uderzony został podczas bójki tepe narzędziem w głowę, otrzymana rany powierzchniowe.

— Stefan Malinowski, bezrobotny (Rzgowska nr. 38) na ulicy Odyńca nr. 52 został uderzony przez nieznaną osobę ków siekiera w czoło, otrzymawszy rany czoła, oraz okan.

Obydwom poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

—————

Za niestosowne wystąpienie przeze mnie w cukierni Gostomskiego wobec p. J. Z. w dniu 18-go b. m., tegoż tą drogą publicznie przepraszam

Józef Heiman.

—————

Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu.”)

GOTÓWKA.
Dolary 9.945000—9.800000
CZEKI.
Korony czeskie 282000
Belgia 412000
Londyn 42.175.000—41.400000
Paryż 453.000—445.900
Praga 288.200—283.950
Szwajcaria 1.716.000—1.686000
Wiedeń 140.25—138.15
Włochy 430.500—427.500
Złoty frank 1.905000
Pożyczka dolarowa 6.300-6.500-6.300
Milionówka 400000-415.000-400000
Bony złote 1.400000-1.500000
1.400.000
Tendencja słaba

Kopenhaga 1,595000
Londyn 41,600,000
New York 9,750000—9,850000
Paryż 442000
Praga 281000
Szwajcaria 1,700000
Sztokholm 2,545000
Wiedeń 138000
Włochy 423000

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary 9,950000 (w obrotach międzybankowych)
10,100000 (w wolnych obrotach)
Tendencja słaba.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary 9,975000 (w obrotach międzybankowych — w żąd.)
9,950000 (w płaceniach)
10,100000 (w obrotach prywatnych)
Tendencja słaba.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

bez zmian.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.

GDAŃSK, 28 stycznia. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).
Marka polska 0,61
Warszawa 0,58
Dolary 5,92

Rynek dewizowy w Łodzi.

Dzisiaj na łódzkim rynku dewizowym panowała tendencja słaba. Za dolary płacono 10 milionów.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgia 399000
Holandia 3,650000

Warszawska giełda akcyjna.

Bank Handlowy 13—14—13
Przem. Lw. 2150—2250—2175
Bank Zachodni 5750—5000
Bank Zw. Ziemian 600
Bank Dyskontowy 14750
Bank dla H. i P. 3500—3700—3600
Bank Kredytowy W. 1500
Bank Powsz. Kred. 400—380
Bank Zw. Spółek 18500—19500—18000
Cerata 650—600—625
Grodzisk 4200
Puls 1400—1450—1400
Chodorów 22—20500—21
Częstocice 9500—11500—10
Michałów 4950—5500—5100
Łazy 475—425—435
Węgiel 17 (1) 20750—20 dr.
Cegielski 2425—2100—2300
Norblin 5800—5900—(1) 6—6200—(2) 7850
Oruwin 1300—1250
Parowazy 2100—2200—2175
Rohn 1800—1900 4 em. 1700
Rudzki 5500—5200—5400 (1) 6750—68000
Suchedniów 8—6500
Zieleniewski 54—50
Żyrardów 950—925—930
Belpol 200
Polbal 400
Skóry 275—245—250
E.O.D.G. 3750
Cmielów 5800—5600
P.T.E. 600—675
Haberbusch 14500—14
Kluczew 3750
Majewski 25

Marynin 3750—3500—3650
Przem. Naft. 3400—3500
Rylscy 515—540—530
Spirytus 8 (3) 10 dr.
Konopie 2000
Sole potasowe 30
Kijewski 12500—13250—13000
Welt 2450—2400
Wildt 650—586
Czersk 2500—2200—2480
Gosławice 4350—4500—4450
Cukier 14—15500—15
Firley 2100—2500
Drzewo 2—2100
Lilpop 2750—2500—2600
Fitzner 30—32
Modrzejów 30—32 i pół - 31 i pół (1) 33 i pół—31450
Ostrowiec 40—36—39500
Pocisk 5350—5525—5300
Starachowice 14—15—14700
Ursus 4300—4250
Borkowski 2750—2700
Żegluga 600—575 7 em. 475
Jablkowscy 625—600—660
Herbata 400
Elektryczność 6—6500—6100
Brown-Bowery 3750—3500
Korek 525
Granum 1000
Mirków 8000
Nafta 2300—2500
Nobel 5-4900-5200 6 em. 4500-4200
Pustelnik 3500—3300
Siła i Światło 2325—2050
Tkanina 385—350
Tendencja słaba.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 28 i jutro 29 stycznia 1.920.000 mk.

Dla opłat kolejowych — do 31 stycznia oraz dla wyborów tytoniowych do dnia 27 stycznia włącznie 1.900.000 mk

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

NOWY JORK, 26 stycznia
Kurs dziennej nominalny
Londyn 4.23.00
Londyn 60 dni 4.20.00
Paryż 4.49
Amsterdam 37.05
Kopenhaga 16.14
Praga 2.99
Berlin 25 i pół w płaceniach

GIEŁDA LONDYŃSKA.

LONDYN, 26 stycznia
Paryż 94.25
Belgia 104.12
Szwajcaria 24.52
Holandia 11.40
Nowy Jork 422.81
Hiszpania 33.38
Niemcy 18 i pół biljona
Wiedeń 299.000

GIEŁDA PARYSKA.

PARYŻ, 26 stycznia
Ameryka 22.31
Belgia 90.30
Anglja 94.32
Holandia 829 i pół
Włochy 96.70
Szwajcaria 385 i pół
Hiszpania 283 i jedna czwarta
Praga 64.80
Bukareszt 11.05
Wiedeń 31.50

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

AMSTERDAM, 26 stycznia
Londyn 11.40 i jedna czwarta
Berlin 0.65 i trzy czwarte za biljon
Paryż 12.12 i pół
Szwajcaria 46.50
Wiedeń 0.0038
Kopenhaga 43.65
Sztokholm 69.80
Chrystjanja 36.90
Nowy Jork 270
Bruksela 10.75
Madryt 34.30
Włochy 11.70

GIEŁDA KOPENHASKA.

KOPENHAGA, 26 stycznia
Londyn 26.17
Nowy Jork 621
Paryż 28.00
Antwerpja 25.25
Zurych 107.15
Amsterdam 230.00
Sztokholm 160.70
Chrystjanja 84.70
Helsingfors 15.47
Praga 17.88
Rzym 27.10

GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH, 26 stycznia.
Holandia 214.85
Nowy Jork 580
Londyn 24.49
Paryż 25.75
Mediolan 25.12
Praga 16.75
Budapeszt 0.0205
Belgrad 6.60
Sofja 4.12
Bukareszt 2.89
Wiedeń 0.0081 i jedna czwarta.
Korony austr. 0.0081 i pół.

GIEŁDA SZTOKHOLMСКА.

SZTOKHOLM, 26 stycznia
Londyn 16.22
Berlin 0.95 za biljon
Paryż 17.45
Bruksela 15.85
Szwajcaria 66.90
Amsterdam 145.40
Kopenhaga 62.40
Chrystjanja 52.95
Waszyngton 379.50
Helsingfors 965
Praga 11.30

GIEŁDA CHRYSZTJANSKA.

CHRYSTJANJA, 26 stycznia
Londyn 30.85
Paryż 32.85
Nowy Jork 731
Praga 21.20
Zurych 126.00

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK, 26 stycznia.
Dowóz do portów Atlantyku i Gólb 9,000
Loco 35,50
Styczeń 33,05
Marzec 33,21
Maj 33,47
Lipiec 32,25
Sierpień 29,55
Wrzesień 28,73
Październik 27,85z27,92
Listopad 27,70
Grudzień 27,50

NOWY ORLEAN, 26 stycznia.

Loco 33,50
Styczeń 33,18
Lipiec 32,83
Maj 33,02
Lipiec 33,02
Październik 27,35
Grudzień 26,90
BREMA, 26 stycznia.
Bawelna amerykańska. Cena za klg. 36,02 centów amerykańk.

NA RATY!
Także za gotówkę!
różne towary manufakturowe, sukno, materiały wełniane, boston, kamgarn na ubiory męskie, kostiumy damskie, szewjot, gabardine, kort, trykotynę we wszystkich kolorach nabyć można.
Zakątna 21 (róg Nowo-Cegielnianej) 1-sze piętro front.
Uwaga! Taniej niż wszędzie, bo w prywatnym mieszkaniu! Dojazd tramwajem 6, 8.

Przyjmuje do reperacji
Pończochy jedwabne
suknie trykotynowe i t. p.
6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatn. mieszk.

61 **Oficjalna Cedula Giełdy Warszawskiej** akcyjnej i dewizowej jest do nabycia w **Polskiej Agencji Telegraficznej** Zawadzka 11 I piętro (Województwo).
Telefony 111 i 1524. — — Codziennie od 1—3 po poł.
W godzinach rannych wszystkie notowania giełd światowych i giełd bawelnianych.

OSKART KAHLERT DR. Prybulski
:: SZLIFIERNIA SZKŁA ::
i **PODLEWIA LUSTER**
Łódź, ul. Wolczańska № 109.
Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
: 145 Piotrkowska 145 :
Plombowanie, wprawianie zębów.
Opłata podług taksy.

Dr. **Różański**
Choroby skórne weneryczne i m. czopciowe, lecz nie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA 24 2
Przyjmuje od 1 i pół i od 4—7
przedam 2 162 9 dębów, jasne szafkamj. Ul. M. sa 59 m. 3, par od godz. 3—8

